

Ceny prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASTLEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 16 kwietnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: Wierzeź Pańska. Lamberta. Jutro: Wielki Piątek. — Gr.-kat. Dzisiaj: 3. Nikity. Sr. Jutro: 4. Jozefa Prop. — Słowiański. Dzisiaj: Nosislawa. Jutro: Krasislawa.

Wschód słońca 5:18, zachód 6:44.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:35; do Strzyja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betleza 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:39 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nado we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawilkowskich (ul. Trzeciego Maja 3) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Siewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz piędz. w. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 2) w wtórki srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzn. gólowej izraelskiej (ul. Sw. Stanisława 19) 4—6 otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele 60 h. (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr miejski. Dzisiaj teatr zamknięty.

Zabójstwo namiestnika Potockiego poruszyło tak boleśnie uczucia społeczeństwa, że nie można się dziwić oburzeniu, które swój wyraz znalazło w zajęciach ulicznych dni ostatnich we Lwowie. Gdzieindziej, w wypadkach analogicznych daleko drobniejszej wagi, ludność,

umiejąca odczuwać zniewagę narodu, reaguje w sposób gwałtowniejszy.

Nie należy się więc dziwić zajściom lwowskim a zarazem nie należy im nadawać przesadnego zabarwienia; były to odruchy drobne, mające znaczenie raczej manifestacji, ale bynajmniej nie przybrały one rozmia- rów zaburzeń, jakby to z zachowania się policyi lwowskiej wnosić można było.

Ale właśnie dlatego, że manifestacje, zbytnio przedłużane, tracą charakter odruchu, który się daje zrozumieć i usprawiedliwić, należy w interesie powagi społeczeństwa w swoim czasie je przerwać. Jeżeli bowiem na te manifestacje używa się namysłu, to lepiej ten namysł obrócić na stałą, spokojną pracę w tym samym kierunku. To poważniejsze da rezultaty.

Zwracamy na to uwagę nie dla tego, że jednocześnie pod tym względem robią na opinię nacisk władze w interesie spokoju publicznego, ale czynimy to w interesie moralnym społeczeństwa. Zbyt doniosłej tragedji jesteśmy uczestnikami, ażebyśmy się ludzi mogli, że sama manifestacja uczuć nas uleczy. Łatwo dobry nastrój społeczeństwa spaczyć i wyjałowić czynami bez treści. Sprawa jest daleko poważniejsza, niżby się z ulicznych wystąpień trgo rodzaju wydawać mogło.

W stosunkach takich, kiedy złościcy po pismach bezkarnie przechwalać się mogą udziałem moralnym w zbrodni i zbrodnię tę w mowach i w telegramach gloryfikować, pomyśleć należy o zorganizowaniu bytu narodowego od podstaw, o zreorganizowaniu społeczeństwa na codzienną od rana do nocy walkę na wszystkich polach, nie tylko na ulicach miasta.

Młodzieży polskiej przypada rola awangardy w tej walce, na nowych podstawach opartej, gdzie naród cały jest armią. Walce takiej miano praca. Organizowanie ogółu, aby i do takiej stałej walki był zdolny, — zadanie pilniejsze i ważniejsze, niż manifestacje.

Ś. † p.

Andrzej hr. Potocki.

Pogrzeb w Krzeszowicach.

O dalszym przebiegu żałobnych obrzędów w Krzeszowicach otrzymujemy następujące telegramy:

Krzeszowice. (Tel. pryw.) Z duchowieństwa przybyli: ks. kardynał Puzyra, arcybiskupi księża: Bilczewski i Teodorowicz; biskupi: ks. Pelczar z Przemyśla,

wiatr wyje dokoła domu. Moja stara powiada, że ją to denerwuje, gdy mówię o nim takiej nocy, lecz trudno, muszę się wymówić, nie mogę dać sobie rady.

Stał z minutę, patrząc na nas i zaczął mówić. Niema w tem miście człowieka, co go słyszał, któryby nie pamiętał każdego słowa; ale sądzę, że żadenby głośno nie powtórzył tej mowy. Nie mógłby, musiałby się rozplakać. Mówił do nas prosto, ze serca. Jakoś poznaliśmy wszyscy odrazu, jakieś go kochali i jak on nas kochał. Nie braliśmy nigdy na seryo całego tego gadania, że go zabiją; lecz, gdy powiedział, że odchodzi od nas, nie wiedząc, czy i kiedy powróci, zrobiło mi się zimno. Zaczęłam widzieć w tej chwili i każdy tak samo. Kobiety zaczęły plakać na głos i jakiś jęk powstał nad tłumem, i gdy prosił nas modlić się za niego, wierzę, że nie było w tym tłumie człowieka, wszystko jedno, czy kto chodził do kościoła, czy nie, coby nie uczuł potrzeby paść płackiem na ziemię i wołać do Pana, aby strzegł Abrahama Lincolna i odprowadził go do nas, do których on należał.

Czy widziałem go kiedy później? Tak, raz jeden, w Waszyngtonie, latem w 1864 r. Sprawy licho wyglądały tego lata. Zdawało się, że nie było nikogo, koby wierzył, że go wybiorą drugi raz. Greeley szarpał się na niego w Tribunie, że nie zawiera pokoju, a pan wiesz, że dobra połowa północy zawsze pozostawiała Greeley'mu fatygę myślenia za wszystkich. Wojna nie posuwała się naprzód wcale; wyglądało tak, że nigdy nic z tego nie będzie. Grant sterczał pod Petersburgiem, jak pies pod płotem, pożytku z tego nie było wcale. Tak samo było i z Shermanem, który tukał się pod Atlantą. Kraj był już wyczerpany tymi podatkami bez końca i bitwami i rozlewem krwi. Natura ludzka nie mogła już dłużej wytrzymać tego wszystkiego i ludzie wypływali całą swą złość na pana Lincolna, a on akurat w tej chwili, gdy najwięcej szemrano i wymyślano, za-

ks. Nowak z Krakowa, ks. Wałęga z Tarnowa, ks. Bandurski ze Lwowa; ks. prałaci: Gawroński i Wądołny z Krakowa; księża kanonicy: Mazanek z Krakowa i Pechnik ze Lwowa, oraz bardzo liczni księża z Krakowa, kraju i całego hrabstwa tenczyńskiego.

Uniwersytet Jagielloński przybył „in gremio”, oraz liczna młodzież akademicka.

Przybyli reprezentanci wszystkich ziem polskich: Jan hr. Stadnicki, Józef hr. Potocki, Konstancy hr. Potocki, Dominik ks. Radziwiłł z synem, hr. Broel-Plater z żoną, Michał, Władysław i Benedykt hr. Tyszkiewiczowie, Konstancy ks. Czetwertyński, Kazimierz ks. Lubomirski, ks. Stanisławowa Lubomirska, ks. Bogdanowa Ogińska, hrabstwo Henrykowie Morsztynowie, Eugeniusz ks. Lubomirski, Zdzisław i Adam hr. Zamoyscy, Edward hr. Krasiński, Adam hr. Stadnicki, Adam hr. Żółtowski i p. Stefan Dębiński.

Dalej przybyli komendant korpusu krakowskiego Steinsberg, Rada m. Lwowa z prezydentem Ciuchcińskim i wiceprezydentem Rutowskim, reprezentacje Narodnego Domu i Staupigili ze Lwowa, deputacya Koła polskiego w Berlinie, złożona z Ferdynanda ks. Radziwiłła i posła Korfanteo, deputacya Górnoślązaków, deputacya posłów ludowych, złożona z wiceprezesa Koła polskiego Stapińskiego i pp. Bojki, Olszewskiego, Krempy, Harnka, Ptaka i Skolyszewskiego, wiceprezydent Izby posłów Starzyński.

Między obecnymi są jeszcze prezes Koła polskiego Głabiński, postowie staroruscy Kuryłowicz, Korol, Hlibowicki, ruscy członkowie Rady szkolnej krajowej Barwiński i Siedziński, deputacya 20 włościan w strojach ludowych z Modnicy pod Krakowem, pod przewodnictwem wybra.

Wielką miszę św. odprawił ks. kanonik Leszczyński, homowy, hrabiów Potockich. O godz. 11 przedpołudniem rozpoczęło się nabożeństwo żałobne.

Przed kościołem stanęły w olbrzymiej liczbie zgromadzone deputacye ze sztandarami i wieńcami, obok nich straż pożarna, oddziały Sokołów, weterani, wojsko. Tysiączne zastępy z odkrytą głową biorą żywy udział w ostatnim pożegnaniu zasłużonego obywatela.

Ogólną uwagę zwraca olbrzymi wieńiec z liści wawrzynu, złożony przez wszystkie Towarzystwa w Krakowie, zajmujące się kulturą. Na ciemnej zieleni liści widnieją złote grona wawrzynu. Na wieńcu umieszczono dwa bukiety z kwiatów czerwononych i białych.

Młodzież szkół średnich utrzymuje szpalery. Wszędzie panuje wzorowy porządek.

Złożono kilkadziesiąt wieńców od rozmaitych instytucji krakowskich.

Cały kościół opasany zbitym, ogromnym tłumem tysięcznym ludu, oddziałami straży ogniowej, oraz Sokołów.

5)

IDA M. TARBELL.

On znał Lincolna.

Przełożył z angielskiego T. S.

(Ciąg dalszy).

— On nie zdaje sobie sprawy z krytyczności położenia. — Własne ich słowa — „z krytyczności położenia”. Wyobraź pan sobie pana Lincolna, nie zdającym sobie sprawy z położenia. Trzeba go było słyszeć, gdy mówił do nas, tej nocy, kiedy odjeżdżał. Ja nigdy nie zapomnę tej mowy, ani żaden z nas, co ją słyszał. Widzę go, widzę, jak stoi tu, na platformie wagonu. Na dworcu ścisnął ręce wszystkim, śmiejąc się i żartując, jak zwykle, lecz gdy wszedł do tego wagonu, zdawało mu się, że się zmienił odrazu. Nie wiedział pan nigdy twarzy tak smutnej, nigdy na całym świecie, powiadam panu, on miał ból w sercu, w tej chwili, ból... On wiedział, że opuszcza nas na zawsze; nęc innego nie wytłumaczy mi tej twarzy i tej mowy. On wiedział, że nie wróci tu żywym. Deszcz padał gęsto; lecz gdyśmy ujrżeli go tam, na platformie z gołą głową, te wielkie oczy jego, patrzące na nas z taką miłością i takim smutkiem, każdy z nas zdjął kapelusz, jakby w kościele.

Nie słyszałeś pan nigdy jego mówiącego, naturalnie. Straciłeś pan wiele słów. Słychać go było daleko; niby ostry, ale szedł prosto do serca. A tej nocy brzmiał on smutniej, niż kiedykolwiek. Wiesz pan, słyszę go ciągle do dzisiejszego dnia, nocami, gdy

ciął się i nakazał nowy pobór rekruta. Naturalnie on miał rację, lecz powiadam panu, trzeba było wielkiej odwagi, aby zrobić taką rzecz w takiej chwili; on ją zrobił. Ciężko nam tu było bardzo, powiadam panu, nie wiele było domów w tym kraju, w którychby nie gościła żaloba. Zdawało się, że nie będziemy mogli wytrzymać nowego upustu krwi. Kilku chłopców z tego stanu zebrało się na odwagę i pojechało do Waszyngtonu pomówić z nim w tej sprawie. I no wrócili jacyś nie swoi, zawstyżeni. Joe Medill, ten z Chicago, wygadał się raz przedemną, jak tam było. Powiedzieliśmy wprost panu Lincolnowi, mówił Joe, że nie wytrzymamy nowego poboru. Dość już mamy tego pchania ludzi do Petersburga, aby ich tam zabijano na szafkach. On nie odpowiedział na to nic; stał, milcząc i patrzył w ziemię, dopókiśmy się wszyscy nie wygadałi. A potem podniósł głowę i spojrział na nas dokoła, tak jakoś powoli; i powiadam ci, Billy, nie przypuszczałem nigdy, że Abraham Lincoln mógł tak wściec się nawskróś. Był biały, taki był wściekły.

„Chłopcy, powiada, jak wam nie wstyd samych siebie, postępujecie jak stado tchórzów. Samiście trąbili z innymi na tę wojnę i teraz musicie doprowadzić ją do końca. Wracajcie do domu i dajcie mnie ludzi i nie walcie się drugi raz nachodzić mnie tutaj i jęczeć tu na to, co ja każe robić. Ja tego nie zniosę, ja na to nie pozwolę”. Takeśmy się przelekli, że nikt nie powiedział ani słowa. Zabraliśmy kapelusze i wynieśliśmy się jak żaki.

Mówią, że Abraham Lincoln był łatwy. Jak nie było o co, to być może był i łatwy, ale jak było o co, prędzejbyś górę zruszył z miejsca, niż jego.

(C. d. n.)

Sumę celebruje ks. arcybiskup Bilczewski. Celebrującego arcybiskupa otaczają koło ołtarza ks. kardynał Puzyna, arcybiskup Teodorowicz, biskupi i duchowieństwo.

Z prawej strony ołtarza zajęła miejsca rodzina: wdowa z dziećmi (syn Adam przybył w ostatniej chwili z Londynu na pogrzeb ojca), siostry zmarłego: hr. Róża Raczyńska z mężem i synem, Zofia Stefanowa Zamojska z córką, synem i synową, hr. Adamowa Sierakowska, hr. Anna Ksawerowa Branicka z mężem i dziećmi, dalej ks. Maciejowie Radziwiłłowie, Wanda Jaroszyńska, Roman hr. Potocki z Łańcuta z dwoma synami, hrabstwo Adamowie Zamojscy.

Przed ołtarzem zajęli miejsca: reprezentant cesarza hr. Chołoniewski, arcyks. Karol Stefan, pp. ministrowie i inni dostojnicy.

Do kościoła można było z powodu szczupłości miejsca wpuścić tylko część deputacji. Katafalk cały zakryty wieńcami i kwiatami.

Po ukończeniu mszy św. wszedł przez zakrystyę najstarszy syn Adam, przybyły z Londynu, z nauczycielem Moosem. Ukłękł przed ołtarzem, następnie przystąpił do katafalku, gdzie kleczał chwilę, potem wstał, zwrócił się do matki i przytulił się do niej z łkanem.

Po nabożeństwie, wśród dźwięku dzwonów, odprowadził ks. kardynał Puzyna, w otoczeniu duchowieństwa, zwłoki do grobowca rodzinnego pod kościołem. Kondukt wyszedł głównymi drzwiami, przeszedł wśród szpaleru deputacji i chorągwi cechów i stowarzyszeń.

Za trumną postępowała rodzina, zastępca cesarza, arcyks. Karol Stefan, ministrowie i cały orszak uczestników pogrzebu ze wszystkich warstw narodu, począwszy od ludu wiejskiego i mieszczaństwa. Wśród deputacji mieszczaństwa liczną bardzo była deputacja m. Tarnowa, złożona z 7 cechów.

U wejścia do grobowca duchowieństwo odśpiewało ostatnie modły i trumnę złożono obok trumien ojca namiestnika, Adama, brata Artura i zmarłej niedawno matki, Katarzyny. U wejścia składały deputacje kolejno wieńce. Obrzęd zakończył się o g. 1 popołudniu.

Po pogrzebie udali się goście do pałacu i składali kondolencje rodzinie. Następnie po g. 3 odjechali reprezentujący cesarza, arcyksiążę, ministrowie i inni uczestnicy pogrzebu.

Wiedeń. (TBK.) Ministra sprawiedliwości dra Kleina reprezentował na pogrzebie hr. Andrzeja Potockiego prezydent wyższego sądu kraj. dr. Tchorznicki.

Kondolencje.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych wysłało następujące pismo kondolencyjne: Dostojna Pani! Przejęte do głębi straszne nieszczęście, które zbrodnia ręką sprawdziła na Ciebie, na społeczeństwo, na kraj, Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych przesyła Ci najszczerze wyrazy serdecznego współczucia. Pamięć zmarłego w tak tragiczny sposób ś. p. Małżonka Twego będzie nam po wszystkiej drodze. Śmierć jego pozbawiła Radę szkolną krajową prezydenta, który, żyjąc zawsze szczerą dla nauczycieli życzliwością, był prawdziwym przyjacielem młodzieży i troskliwym opiekunem szkolnictwa krajowego. W głęokim smutku łączymy się z całym narodem, pomni niespożytych zasług, które Małżonka Twój zapewnił sobie niewygasną w całym społeczeństwie wdzięczność. Za wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych: Dr. Kazimierz Twardowski, przewodniczący. Dr. Karol Zagajewski, sekretarz.

Głosy prasy warszawskiej.

„Głos Warszawski“ w obszernym artykule zatytułowanym „Zbrodnia ukraińców“, zastanawiając się nad przyczynami, które wywołały niedzielny zamach, podkreśla, że ze strony polskiej nie zaszedł żaden fakt konkretny, któryby mógł w czemkolwiek usprawiedliwić czyn zbrodniczy. Omówiwszy położenie Rusinów i działalność hr. Potockiego, „Głos“ tak konkluduje:

„Nie beznadziejność położenia narodowego, nie ucisk polityczny ani przesławowania pchnęły „ukraińców“ na drogę morderstwa.

„Cóż więc było przyczyną bezpośrednią tej zbrodni? Zawiesz względem Polaków i złość z powodu z własnej winy „ukraińców“ pochodzących niepowodzeń w polityce, pozatem zaś — instynkt naśladowczy i atmosfera nienawiści, w której żyją. Rusini pozują na naród uciśniony i, jak zawsze w dziedzinie zbrodni, poddali się sugestji naśladowczej w wyborze metod walki. Mord spełniony został nad przeciwnikiem politycznym, nie nad jakimś ciemiężcą lub tyranem. Mord spełniony został nie za winy hr. Andrzeja Potockiego, ale był aktem zemsty za własne niepowodzenia polityczne „ukraińców“ i w tem leży jego wyjątkowa potworność.

„Opinia polska obowiązana jest ocenić ten fakt bez nacigań i bez konwencyonalnych fałszów: zbrodnia została dokonana nie nad dygnitarzem austriackim, ale nad Polakiem i za to, że na swem stanowisku urzędowym pozostał Polakiem. Wiedeń, który stworzył „narodowy ruch ukraiński“ i podszedł go przeciwko Polakom, który dotychczas sprzyjał temu ruchowi i patronował mu, z uszczerbkiem interesów polskich, może się wreszcie opamiętać, gdy zrozumie, jakie owoce wydała jego polityka.

„Za zbrodnię, popełnioną na namiestniku Galicji, odpowiedzialnym jest cały obóz „ukraiński“. Z drugiej zaś strony, nad grobem hr. Andrzeja Potockiego, stanąć powinno całe społeczeństwo polskie, stanąć powinni wszyscy, co rozumieją, że był to akt prowokacji przeciwko narodowi naszemu za to, że nie chciał i nie chce

pozwolić się „wyrzucić za San“, za to, że broni swych placówek narodowych przeciwko tym, co za pruskie pieniądze sięją nienawiść, barbarzyństwo i zdziczenie, parodują i kalają czystą ideę walki o prawa narodowe, dla szkodenia Polakom.

„Jak zawsze, tak i tym razem, Rusini przeciągnęli strunę, stanęli w prawdziwym świetle i zapewne otworzą się na koniec oczy zarówno naszemu społeczeństwu, które deklamacje i fałsze „ukraińców“ brało często za dobrą monetę, jak i tym, co się w rządach trzymali zasady divide et impera“.

Warszawski „Goniec“ tak pisze w artykule zatytułowanym „Za nasze krzywdy“:

„Sąd bezstronny o zamachu zbrodniczym musi go napiętnować, jako niesłychane znieważenie, które ogarnia coraz bardziej partję „ukraińców“. Zamordowanie namiestnika Potockiego — to tylko ukoronowanie systemu, czy prądu politycznego, który doprowadził „ukraińców“ do zupełnego zdziczenia i zaniku najbardziej pierwotnych uczuć ogólnoludzkich. Nie zatarły się jeszcze w pamięci liczne wypadki zabójstw i krwawych rozpraw z nożami i pałkami w ręku — których aranżerami są oddawna „ukraińcy“ podczas wyborów. Nie zatarł się w pamięci ohydny wprost i nieprawdopodobny w stosunkach kulturalnych napad „ukraińców“ na uniwersytet lwowski i krwawy pogrom, którego jednym z „bohaterów“ był i morderca namiestnika Potockiego, Mirosław Siczynski“.

„Od dnia wczorajszego kwestja ruska w Galicji wkroczy niewątpliwie na nowe tory. Następca namiestnika Potockiego będzie prawdopodobnie chciał zerwać z polityką uległości wobec uroszczeń hajdamackich, a, być może, od pogroźek przejść do czynów i polityki bardziej stanowczej...“

„Wiemy doskonale, że gdzie jak gdzie, ale nie w Galicji i nie w kwestji ruskiej nacjonalizm polski rękę przyłożył do graniczącego z ohłodem rozpalenia się tam ruskiego nacjonalizmu. Wiemy doskonale, że tym, który antagonizmy narodowe w Galicji wschodniej z niewyczerpaną troską o dobro publiczne łagodził, był właśnie ten namiestnik, Polak, na którego życie spiknęła się niepoczytalna nienawiść.

„Wiemy, że nic bardziej potwornego być nie może, jak dedukcja nieopatrzna, że między zamordowaniem hr. Potockiego a polityczną akcją narodową polską w Galicji istnieje związek przyczyny i skutku. Z najgłębszego przeświadczenia protestujemy przeciwko takiej dedukcji. Niema takiego związku“.

„Dwa „sprostowania.“

Wiedeń. (Tel. wł.) Były poseł dr. M. Grek, przekonawszy się, że jego oskarżenie, podniesione przeciw stronnictwu demokratyczno-narodowemu, wywołało powszechne oburzenie, cofa się obecnie i we wczorajszym popołudniowym numerze „Die Zeit“ tłumaczy, iż korespondent tego dziennika nie zrozumiał należyte jego oświadczenia (12)

W tym samym numerze „Die Zeit“ cofa się również p. Budzynowski, w sprawie osławionej depechy do „Dila“; twierdzi bowiem, że w owej depechy nie wspomniął nawet o śmierci hr. Potockiego. Jest to jednak tylko gra słów, ponieważ wykrzyknik „vivat sequens“, nawet gdyby p. Budzynowski nie wymienił nazwiska hr. Potockiego, musiał być ogólnie zrozumiany, jako zachęta do dalszych morderstw politycznych.

Głos niemiecki przeciwko hajdamakom.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nawiązując do rozmowy siostry Siczynskiej, Lewickiej z jednym z redaktorów dziennika „Die Zeit“, „Deutsches Volksblatt“ pisze, że jednak trzeba się zgodzić, iż jest niesłychaną rzeczą, aby tak otwarcie i bez żenady wystawiać dokonany zdradziecki mord, jako czyn bohaterski, zasługujący na podziw.

Ruscy studenci, o których w tym wypadku chodzi — pisze „Deutsches Volksblatt“ — są słuchaczami wiedeńskiej alinae matris, od której zawiele chyba się wymaga, żądając, aby dawała takim elementom opiekę i schronienie. Rzeczywiście, już najwyższy czas nadszedł, aby przez rozwiązanie sprawy szkół wyższych, uwolniono wiedeńskie wszechnice od obowiązku tolerowania u siebie jako gości takich zbrodniczych elementów.

Żałobne nabożeństwo.

Paryż. (TBK.) W polskim kościele przy rue St. Honore odprawiono wczoraj żałobne nabożeństwo za duszę śp. Andrzeja hr. Potockiego w obecności kilku członków rodziny zmarłego, ambasadora Khevenhuellera i wszystkich członków ambasady, książąt Konstantego i Dominika Radziwiłłów, ks. Sapiehy, majora Grillache, jako zastępcy prezydenta republiki i w. i.

Listy z Warszawy.

Warszawa 13 kwietnia.

Warszawa wobec zamordowania namiestnika Galicji. — Represye. — Usunięcie kapituły wileńskiej. — Przeniesienie zwłok śp. Ludwika Górskiego.

Wczoraj o godz. 10^{1/2} wieczorem, gdy wyszedł z mieszkania, aby wysłać swój list do was, uderzyła mnie niezwykła fizyognomia ulicy warszawskiej, jakiegoś podniecenie, gromadki ludzi żywo rozmawiających, wśród nich chłopcy z wielkimi arkuszami papieru zadrukowanego.

— Dodatek nadzwyczajny! Zamordowanie namiestnika w Galicji!!! — słychać zewsząd było.

Rozkupowano je, rozchwytywano i tuż przy świetle lamp elektrycznych odczytywano.

— Potworność! Nikczemną zbrodnią! — padł tuż z ust czytających.

Tem odruchowym przekleństwem wypowiedziała opinia polska swój pogląd na mord, dokonany w waszem mieście na namiestniku galicyjskim. Oceniała ona instynktem swym fakt zbrodni „ukraińców“, zrozumiała ona, iż zamordowano nie dygnitarza austriackiego, lecz Polaka, i drgnęła oburzeniem.

Dziś cała polska prasa warszawska, bez względu na obozy i przekonania polityczne, nie szczędzi wyrazów oburzenia, jednomyślnie piętnuje czyn ohydny, chociaż wychodząc z różnorodnych przesłanek.

Dzień dzisiejszy nie szczędzi nam wrzusek.

Do ciosu, jaki spotkał społeczeństwo polskie w Galicji, przyłączyły się dwa nowe ciosy w dwóch różnych dzielnicach.

Rząd moskiewski do szeregu nowych represyj przyłączył nowe. Oto stowarzyszeniu pracowników kolei wiedeńskiej „Jedność“ zabroniono zakładać biblioteki i czytelnie w całej gubernii warszawskiej, pozwolono li tylko na otwieranie kursów dla analfabetów, lecz pod warunkiem, że na wykładach będzie obecny podoficer żandarmerji...

Jednocześnie zaś usuwa w Wilnie całą kapitułę, pozbawiając ją dochodów. Takie szczegóły podaje o tym fakcie, o którym wam już telegrafowałem, dzisiejszy „Głos warszawski“: „Wczoraj usunięto wszystkich członków kapituły tutejszej (wileńskiej) z pozbawieniem dochodów, które dołączono do kapitałów kościelnych w cesarstwie.

Represye te są prawdopodobnie skutkiem oporu kapituły wileńskiej przeciwko załatwianiu spraw bieżących po usunięciu przez rząd ks. biskupa Roopa. Kapituła w postępowaniu swem trzymała się wyraźnych przepisów prawa kanonicznego“.

Jest to fakt samowoli rządowej, z jakim nie spotykaliśmy się nawet w czasach niekonstytucyjnych!

Dziś o godz. 11 rano w obecności władz Tow. kred. ziem. i licznych przedstawicieli naszego ziemianstwa i inteligencji odprawił ks. biskup Ruszkiewicz nabożeństwo żałobne nad zwłokami śp. Ludwika Górskiego w kościele św. Krzyża, poczem odprowadzono trumnę na dworzec petersburski. Pogrzeb odbędzie się we środę w Ceranowie.

Z. S. BŃCZA.

Z ostatniej poczty.

§ Ukraińcy w Dumie. Posłowie do Dumy w liczbie 37 zgłosili projekt wprowadzenia wykładów w języku ruskim w szkołach ludowych na Ukrainie.

§ Rozwiązanie kapituły wileńskiej. Jak donieśliśmy wczoraj telegraficznie, kapituła wileńska otrzymała w niedzielę zawiadomienie od gubernatora, że na mocy rozkazu carskiego czasowo, aż do chwili mianowania pasterza dyecezyi wileńskiej, zostają uwolnieni od swych obowiązków z pozbawieniem pensji i dochodów z majątku kapitulnego członkowie kapituły, którzy podpisali w dniu 22 października 1907 r. akt odmowy wyboru czasowego administratora dyecezyi.

Stanowisk członków kapituły zostali pozbawieni ks. prałaci: August Lipnicki, Karol Bajko, Jan Kurczewski, Jan Hanusewicz, Wincenty Kluczyński i Jan Sadowski, oraz ks. kanonicy: Wiktor Frackiewicz, Konstanty Majewski i Adam Sawicki.

Kwestję czasowego zarządu majątkiem kapituły najwyżej polecono rozstrzygnąć general-gubernatorowi wileńskiemu w porozumieniu z prezesem ministrów, Stołypinem, pod warunkiem, że dochody będą przyłączane do procentów od kapitału wsparć dla duchowieństwa katolickiego w cesarstwie.

§ Baptyści w Warszawie. W ubiegłą niedzielę poświęcono w Warszawie świątynię ewangelików baptystów, wzniesioną ze składek przy ul. Grzybowskiej.

Na uroczystość zgrupowali się baptyści różnych narodowości, a więc: Polacy, Czesi, Łotysze, Niemcy, Rosjanie; delegacje zaś przysłały ogniska baptystów z różnych miejscowości kraju wraz z duchownymi z Piotrkowa, Łodzi i z Podola.

Aktu poświęcenia dopełnił kaznodzieja duchowny Oskar Truderung, redaktor pisma „Drogowskaz“. Nabożeństwo główne w języku polskim odprawił wraz z kazaniem tenże kaznodzieja. Wygłoszono wiele przemówień, a między innymi mówił misjonarz angielski, Samuel Wilkinson.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał starszemu radcy budownictwa Sylwestrowi Hawryszkiewiczowi przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku tytuł radcy dworu.

Radca budownictwa w ministerstwie spraw wewnętrznych Rainer Sopuch mianowany starszym radcą budownictwa w państwowej służbie budownictwa w Galicji.

Jubileusz cesarski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Oprócz gremialnej wizyty panujących książąt niemieckich mają w Ischlu odwiedzić Franciszka Józefa: król Edward VII angielski, król Alfons hiszpański, król szwedzki, król norweski, prezydent francuski Fallières.

Afera nuncjusza.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ dowiaduje się, że w aferze nuncjusza nastąpiło nowe stadium.

Nuncyusz przed kilku dniami złożył wizytę br. Aehrenthalowi, aby przywrócić dawne stosunki, panujące między zastępstwami dyplomatycznymi. Br. Aehrenthal wyraził przy tej sposobności ubolewanie, że wskutek afery Wahrunda i poczynionych w niej doświadczeń nie może okazać równej gotowości. Wobec tego odwołanie nuncjusza jest nieuniknione.

W każdym razie mylą jest wiadomości, jakoby nuncyusz ks. Granito di Belmonte miał być najpierw mianowany kardynałem, a potem odwołany. Oznaczało by to bowiem aprobatę jego polityki, przez co sprawa między br. Aehrenthalem i nuncyuszem zamieniłaby się w sprawę między ministerstwem spraw zagranicznych a Stolicą Apostolską.

Walka przeciwko banowi.

Zagrzeb. (TBK.). Posłowie z serbskiej partii niezawisłości odbyli onegdaj konferencję, na której uchwalili deklarację przeciw banowi Rauchowi, który oświadczył, że Serbowie mają dążenia antydynastyczne. Ponieważ br. Rauch na zapytanie o dowody dał odpowiedź niezadowolającą, posłowie nazwali go oszczercą, kłamcą i denuncyantem.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Wr. Allg. Ztg.” podnosi, że położenie na Węgrzech jest krytyczne. Według informacyj tego dziennika nie ulega wątpliwości, że widoki załatwienia sprawy gaz oficerskich są bardzo małe. Również i minister Kossuth nie był w stanie zagwarantować cesarzowi pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Sytuację w Budapeszcie oceniają pesymistycznie. Pointformowane osoby twierdzą, że pakt między koalicją a koroną jest ściśle określony co do terminu i że ten termin niebawem upływa, pakt bowiem został zawarty na dwa lata, kończy się więc z wiosną b. r.

Według stanowiska, zajmowanego dotychczas przez koronę, powołanie ministerstwa z partii niezawisłości jest na razie wykluczone. Łatwo może dojść do tego, że Węgry będą musiały przejść ponownie ciężkie przesilenie polityczne. Gdyby bowiem do Wielkiej Nocy nie dało się sprawy gaz załatwić pomyślnie, nastąpiłoby przesilenie wspólnych ministerstw, a co najmniej węgierskiego gabinetu.

Najbliższe tygodnie przyniosą rozwiązanie, mało jest jednak nadziei na zapobiegnięcie przesileniu.

Bülów w Rzymie.

Rzym. (TBK.). Kanclerz niemiecki ks. Bülow wczoraj o godzinie 11 przed południem udał się z ambasady niemieckiej do Watykanu wraz z małżonką. Księżna Bülow ubrana była w czarną suknię i miała na głowie czarny welon. Książe Bülow miał na sobie mundur galowy. W drugim powozie jechali dr. Rennwers i pos. Flottow, również w galowych mundurach. Księstwo Bülowowie i ich towarzysze zostali przyjęci natychmiast przez papieża. Przyjęcie odbyło się z tym samym ceremoniałem co dyplomatycznych zastępców. Gwardya papieska oddała honory wojskowe. Papież przyjął najpierw ks. Bülowa na jednogodzinnej audyencji, następnie bardzo serdecznie powitał księżną, posła Müllberga i Flottowa, tudzież dr. Rennwersa. Tymczasem ks. Bülow udał się do kardynała-sekretarza stanu Merry del Vala, z którym odbył konferencję, trwającą 3 kwadransy. O godzinie 1 w południe księstwo opuścili Watykan i udali się do hotelu „Regina”, gdzie mieszkają. Po południu kardynał Merry del Val złożył kartę wizytową ks. Bülowowi.

Z Dumy.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.). Duma przyjęła w pierwszym i drugim czytaniu ustawę o budowie kolei armurskiej z tą jednakże zmianą, że ta kolej ma się zaczynać nie w Nerczyńsku, lecz w Kuchandze. Posiedzenie skończyło się dopiero o g. 2:30 w nocy.

Wypadki i katastrofy.

Goetheborg. (TBK.). Okręt Goetaels zatonął niedaleko portu. Na pokładzie jego znajdowało się 40 ludzi, z których 7 uratowano. Dotąd wydobyto 3 trupy.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Presse” zaprzecza pogłosce, jakoby arcyks. Józef Ferdynand opuszczał armię. Arcyksiążę otrzymał wprawdzie urlop w celu uporządkowania sprawy spadku po ojcu, lecz w armii zostaje i w listopadzie będzie mianowany generałem.

Wiedeń. (TBK.). Burmistrz Lueger odjechał na wyspy Briönskie. Jutro odjeżdża tam także prezydent Izby postów Weiskirchner.

Wiedeń. (TBK.). Stan zdrowia cesarza jest trwale dobry. Cesarz od dłuższego czasu dwa razy dziennie odbywa przechadzki po parku.

Bukareszt. (TBK.). Senat przyjął zawartą z Austro-Węgrami umowę co do ochrony własności literackiej, artystycznej i fotograficznej.

Berlin. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą tu o ponownym pogorszeniu w zdrowiu hr. Tolstoja. Do chorego powołano lekarzy z Moskwy.

Monachium. (TBK.). Minister dr. Gessmann był wczoraj na audyencji u reagenta ks. Luitpolda, następnie wziął udział w obiedzie dworskim.

NA MARGINESIE.

Z śpiewem w jerozolimskie wprowadzą Go bramy. Pod nogi Jego palmy w hoździe rzucić będą. Dzisiaj... Jutro na krzesłach sędziowskich zasiądą i rzekną: „Stasznie... winien być ukrzyżowany...”

Mysteli: berto ziemskie weźmie w Swoje dłonie, Królem będzie, co hojnie urzędy rozdawa... Powrócą dawne czasy... porzucone prawa... Nic się nie zmieni nigdy w Mojżesza zakonie.

On przewrotne nauki między ludem szerzył I o Królestwie mówił, co nie z tego świata... Przekazywał, by motloch w nowe prawdy wierzył... By każdy człowiek w bliżnim widział swego brata. —

I groził: „Tyłko dobrzy kiedyś zmartwychwstaną...”

Więc mu jutro w krzyż zmienią palmę dzisiaj daną. MICHAŁ RÓG.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

DONIESIENIE.

Mam zaszczyt uwiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż obok znanych z dobroci gatunków herbaty i kawy surowej, zaprowadziłem 3 gatunki doskonałej codziennie świeżo

palonej kawy

w cenie nr. I kor. 3-20, nr. II kor. 4, nr. III kor. 4-80 za pół kg., którą najuprzejmiej spróbować proszę. Z poważaniem

Adolf SINGER, Lwów, Sykstuska 1.



Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 kwietnia b. r.:

| Czas (Lwowski) | Ciężar w mm. | Temperatura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (z. i pp.) | Temperatura | |
|----------------|--------------|----------------|-------|-------------------------|-------------|-----------|
| | | | | | Sz. wczesn. | Najniższa |
| 7 rano | 742-30 | 4.4 | SE3 | | | |
| 2 popoł. | 742-40 | 11.6 | SE6 | 0.0 | 13.5 | 2.6 |
| 9 wiecz. | 742-10 | 6.6 | E4 | | | |

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Zmiennie, pochmurno; stan ogólny utrzymuje się nadal.

W Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, łagodnie, lepsza, lecz niestała pogoda.

Żywy pomnik. Na fundusz im. Andrzeja hr. Potockiego burs polskich złożyli w dalszym ciągu w naszej Redakcyi między innymi: p. Walenty Kruszewski k. 10. Aniela Kielanowska kor. 200 (dwieście), dr. Jan Gwalbert Pawlikowski kor. 100 (sto). Ogółem złożono w Redakcyi dotąd koron 1968.

Z powodu zgonu hr. Potockiego złożył w konsystorzach łacińskim na budowę kaplic w archidiecezji lwowskiej konsul francuski Świerczewski 100 koron, ks. kanclerz Biłski 20 kor.

Wpisy na uniwersytecie. Wpisy na półrocze letnie miały rozpocząć się wczoraj rano. Ze względu jednak, że senat wyjechał na pogrzeb do Krzeszowic, zostały odroczone i rozpoczną się dopiero dziś lub jutro.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski wyjechał na kilkanaście dni na południe, celem wyleczenia się z uporczywych skutków przebytej gryfy.

Rady szkolnej krajowej. Rada szkolna kraj. wyraziła ks. Mikołajowi Łukawieckiemu, kanonikowi i proboszczowi obrz. gr. kat. w Żydaczowie, uznanie za wieloletnie i pod każdym względem wzorowe sprawowanie urzędu przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Żydaczowie.

Rada szkolna kraj. zamianowała Wład. Kownackiego zastępcą nauczyciela w żeńsk. semin. naucz. w Krakowie; zamianowała w szkołach ludowych: ks. Józefa Kluzę nauczycielem religii rz.-kat. 3-klas. szkoły wydz. męsk., połączonej z 4-klas. pospolitą im. Piramowicza w Kołomyi; ks. Bazylego Gurgule nauczycielem religii gr.-kat. 6-klas. szkoły męsk. w Haliczu; Mich. Worotyłow nauczycielem kierującym 5-klas. szkoły męskiej w Kosowie; Adolfinę Redłównę nauczycielką 5-klas. szkoły żeńsk. w Brzesku; Wład. Dwidzowskiego nauczycielem kierującym, zaś Wład. Kotowicza, Wiktora Krotchwilę i Franc. Ziziewicza nauczycielami 4-klas. szkoły męsk. im. Czackiego w Stryju; Stan. Strzeszyńskiego nauczycielem kier., zaś Alfreda Horodyskiego, Jana Czabana i Artura Kurzbauera nauczycielami 4-klas. szkoły męsk. im. Długosza w Stryju; Hel. Kowalową, nauczycielką 4-kl. szkoły żeń. im. Duchfińskiej w Rzeszowie, Kar. Haydera, nauczycielem 4-kl. szkoły męsk. w Samborze; Józ. Pisowicza, nauczycielem 4-kl. szkoły męsk. w Chyrowie; Ant. Plija, naucz. 3-kl. szkoły w Ładyczynie; Maryę Mięśowiczównę, nauczycielką 2-kl. szkoły w Krasnej; nauczycielami kier. szkół 2-kl. Edm. Banickiego w Trzcinie i Mich. Diducha w Szeszporach; nauczycielami i nauczycielkami szkół jednoklasowych: Lud. Wernerową w Dymitrowie Dużym; Józ. Paffównę w Tęszowie; Mar. Zieglera w Mrozowicach; Ludw. Zelmanowicza w Dorofijówce; przeniosła: Mar. Deisenberga, nauczyciela kier. 2-kl. szkoły w Jodłowej, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły w Jodłowej; Bronisławę Szustakiewiczową, nauczycielkę 1-klasowej

szkoły w Bobrku, na równorzędną posadę do szkoły w Lgocie.

Rada szkolna kraj. wyłączyła gminy Tyszowica i Międzybrody, w okręgu stryjskim, z zakresu szkolnego w Pobuku i zorganizowała osobne 1 klas. szkoły w Tyszownicy i w Międzybrodach, zorganizowała 1 klas. szkoły: w Miejscu, w Tomicach i w Przybradzu, w okr. wadowickim; w Chlewiskach, w okręgu samborskim; w Woli Żelichowskiej, w okręgu dąbrowskim; przekształciła 1 klas. szkoły lud. na 2 klas. w Mokrzykach-Buczcu, w okręgu brzeskim; w Krzywczycach, w okręgu lwowskim zamiejskim; w Nawsiu Brzosteckim, w okręgu pilżeńskim; postanowiła budowę 1 klas. szkoły w Beremowcach, w okręgu zborowskim i 2 klas. szkoły w Kniesiole, w okręgu bobreckim, obie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego kraj.; oraz przyznała gminie Glinik Średni, w okręgu stryżowskim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 10.000 kor. na budowę szkoły.

Konkurs. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 2.100 koron dla ubogich dziewcząt sierót po rzemieślnikach z fundacyi ś. p. Kaspra i Apolonii Bóczkowskich. Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 13 lipca b. r. Podania o przypuszczenie do losowni należy wnieść do magistratu najdalej do 31 maja b. r.

Znowu wypuszczeni na wolność. Wczoraj 15 bm. popołudniu, jak o tem donosiliśmy, przesłuchano matkę aresztowanego Mikołaja Ceglińskiego, żonę dyr. gimn. z Przemyśla, a następnie samego aresztanta. Po tem przesłuchaniu sędzia śledczy wypuścił Ceglińskiego na wolność. Wieczorem około godz. 9 wypuszczono znów na wolność Maryę Korolukową. P. Korolukowa posłała po dorożkę, zabrała swą pościel i wraz z tym tłumokiem pojechała do hotelu „Narodnej hostynnicy”, skąd ją przywieziono do więzienia.

Nasz sprawozdawca spotkał wychodzącą z więzienia w kurytarzu sądu i między nimi wywiązała się taka rozmowa:

— Pani już na wolności?
— Naturalnie. No, widzi Pan, za takie głupstwo. Posłałam do swego krewnego na policję i za to mnie aresztowali.

— Musiałoby Pani być trochę nieprzyjemnie?
— E, nie.
— No, ale zawsze była Pani w strachu?
— I to nie.
— Za co panią właściwie aresztowali?
— E, ja wzięłam pana za kogo innego, zawołała po rusku i już więcej nie chciała nic mówić.

Zapewne przypomniała sobie, że rozmawiała z nią w pokoju dziennikarskim na policji zaraz po zamachu i domyśliła się, że chce ją przegnać za język.

W ciągu dnia wczorajszego przesłuchiwano trzykrotnie p. Berfelda, dyrektora Doroteum, który miał wyjaśnić, czy przypadkiem Sicyński nie kupił u niego rewolweru. P. Berfeld przypomniał sobie, że na tydzień przed zamachem we czwartek wieczorem jakiś młody człowiek, przedstawivszy się mu jako akademik, kupił mały stary brownig 5mm, za który, nie targując się wiele, zapłacił 34 kor. Skonfrontowany z Sicyńskim — stwierdził świadek, że tamten młodzieniec podobny był do Sicyńskiego, ale nie sam Sicyński.

Sicyński twierdzi stanowczo, że kupił rewolwer u Jankowskiego jeszcze przed 10 miesiącami. Sprawa kupna tego rewolweru nie została jednakowoż jeszcze wyjaśniona.

Sicyński wraz z matką pozostają od wczoraj na wikcie więziennym. Wprawdzie początkowo pozwolono im uzupełniać sobie wikt, jednak i tę ulgę cofnięto, gdyż Sicyński, jako oskarżony o pospolitą zbrodnię, ustawowo nie ma prawa do żadnych ulg, jakie mają więźniowie polityczni.

Nekrologia. Z Czarnego Dunajca donoszą: Dnia 14 bm. o godz. 1 w nocy po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarła w 37 roku życia żona notaryusza śp. Franciszka z Horoszkiewiczów Struszkiewiczowa, osierocając męża i córki. Pogrzeb odbędzie się w Czarnym Dunajcu 16 kwietnia o godz. 4 popoł.

Artur Schellenberg. Wczoraj rano zmarł w naszym mieście Artur Schellenberg, szef znanej firmy bankierskiej „August Schellenberg”. Zmarły, człowiek wielkiej prawości, cieszył się ogólnym poważaniem w szerokich kołach naszego społeczeństwa, a w gminie wyznaniowej ewangelickiej zajmował wybitne stanowisko. Zmarły liczył lat 48.

Policja „urzęduje”. Wczoraj, wieczorem przez dwie godziny od 8 do 10, w bezzasadnym przewidywaniu dalszych demonstracji krążyły po ulicach oddziały kawaleryi i żandarmerji. Na placu Akademickim zebrała się grupka różnego wieku osób z prostej ciekawości na widok wojska. Policja bez żadnej racji zaczęła publiczność rozpędzać, przyczem aresztowano jakiegoś studenta i akademika, których po przesłuchaniu na inspekcyi wypuszczono. W okolicy parku Kilińskiego zbierały się również gromadki osób, które rozeszły się spokojnie do domów, bo... nie było tam policyi.

Falszywe guldeny kursują jeszcze w mieście pomimo, iż banda fałszerzy dawno już pod kluczem. Wczoraj przytrzymano jeden fałszyfikat w urzędzie pocztowym przy ul. Skarbkowskiej.

Schwytanie włamywacza. P. Aleksander Jasiński, abiturjent zamieszkały przy ul. Teatyńskiej pod l. 17, powróciwszy wczoraj po południu z miasta, zastał i przytrzymał w swem mieszkaniu siedmioletniego Edmunda Jaworskiego. Złodziej ubrał się już w marynarkę p. j. i począł zabierać rozmaite drobiazgi, które odebrano mu w policyi.

Bez śladu znikł piętnastoletni Wiktor Turek, syn wdowy, zamieszkałej w Glińsku (pow. Żółkiew); wy-

dalił się on przed dwoma dniami z mieszkania opiekuna swego pod rogatką Łyczakowską, ubrany był w kurtkę ciemną, wysokie buty i czapkę barankową.

→ **Umysłowo chory** Majer Feuerstein, liczący lat 55, a puszczony na ulicę bez dozoru, mimo, że jest niebezpiecznym dla ludzi, zabawił się wczoraj w ul. Zielonej rzucaniem kamieniami na przechodni.

Policja oddała obłąkanego w opiekę komisaryatu dzielnicy III, komisaryat zaś oddał go rodzinie, która się o niego zupełnie nie troszczy, niedługo więc urządzi Feuerstein nową jakąś niespodziankę publiczną.

→ **Sposzreni złodzieje.** Wczoraj około 10 rano usłyszała p. Teofila Niedźwiecka, zamieszkała pod l. 37 przy ul. Zyblikiewicza, podejrzany szelest u drzwi wchodowych swego mieszkania, wybiegła więc na korytarz i zastała przy drzwiach jakiegoś młodego mężczyznę, który usiłował otworzyć drzwi zapomocą witycha, drugi czekał opodal na schodach i natychmiast zbiegł.

Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla mieszkańców tej części miasta, gdzie jakaś banda włamywaczy poczyna grasować.

→ **Złotą spinę** od stroju kontuszowego, wysadzaną perłą i brylancikami, chciał sprzedać lub zamienić u złotnika służący Józef Stańkowski, złotnik jednak zabrał go do policyi. W drodze próbował Stańkowski uciec, lecz przytrzymano go w ul. Kazimierzowskiej: w policyi przyznał się, że spinę wziął swemu służbowcowi p. K. T. „za to, że nie chciał pozwolić mu na wyjazd na święta“.

→ **Kronika policyjna.** Woźnica z Laszek Murawnych Piotr Marszałek, pozostawił konie swe bez dozoru na pl. Kapitulnym. Konie sposzreny się i przytrzymano je dopiero na pl. Maryackim. — Pani Maryi Teuchmanowej skradziono lub też zgubiła przed gmachem namiestnictwa z torebki ręcznej złotą broszkę z dużym ametystem. — Rzeźnikowi z Kleparowa Georgowi Hartlowi skradziono wczoraj o pół do piątej wieczorem gniadego konia wraz z wózkiem, obitym deskami, którego pozostawił na chwilę w ul. Teatralnej przed gmachem teatru hr. Skarbka. Skradziony koń ma na lewej przedniej nodze narośl, zwaną martwą kością.

→ **Zgubiono.** P. Amalia Altkornówna zgubiła w ul. Szeptyckich srebrny mały zegarek damski o jednej kopercie z długim srebrnym łańcuszkiem. — P. Marya Dunin zapomniała w wozie kolei elektrycznej obraz z cementarza z podpisem artysty Jaskólskiego i przeznacza znalazcy znacniejszą nagrodę, gdyż obraz ten stanowi dla niej cenną pamiątkę. — P. Salomon Kameran zgubił kartkę zastawniczą nr. 4.583 na zastawione srebro stolowe. — Dr. Tadeusz Sobolewski zgubił portretonek z czerwonej skóry, zawierający 4 kor., 37 franków, kilka centymów i kilka pesetów.

→ **Znaleziono.** W ulicy św. Zofii książeczkę wkładkową Gal. Kasy Oszczędności nr. 18.950 na 1.023 kor. 77 hal., wystawioną na imię Jana Bollentacha. — W rzeczywistości pod l. 8 przy ul. Kazimierzowskiej znaleziono złoty damski zegarek ze złotym łańcuszkiem, dwa złote pierścionki, dwie złote obrączki i parę metalowych kółczyków.

→ **Silny ogień kominowy** wybuchł wczoraj w kamienicy pod l. 20 przy ul. Ruskiej. Alarmowano straż pożarną.

□ Przemysł. (Kor. wł.)

Walne zgromadzenie T. S. L. im. Sienkiewicza przy udziale około 50 członków odbyło się 13 bm. zgromadzenie zagałło prezes p. Kwiatkowski, poświęcając gorące wspomnienie pamięci zamordowanego namiestnika i piętnując tę ohydłą zbrodnię. Zgromadzeni pamięć zamordowanego uczcili przez powstanie i uchwalili jednogłośnie — o czym już przedtem donieśliśmy — przesać kondolencję p. hrabinie Potockiej.

Po sprawozdaniu z czynności Koła za r. 1907 nastąpiły wybory, które dały następujący wynik: przewodniczącym p. Kwiatkowski Wacław, zastępcą Kleczewski Aleks., sekretarzem Kostrzewski Józef, zastępcą Galewicz Roman, skarbnikiem Patryn Edward, zastępcą Zawadowski Stanisław. Do zarządu weszli: pp. Hanula, dr. Heyda, ks. Kotula, Mindowicz, Palejowski, Paszyński, ks. Tomaka, Wilczek, Talar, Żelak, jako zastępcy: pp. Drobotowicz, Konopacki, Różański. — Komisje skonstruującą tworzą: pp. Maliczewski, Trela, Zajackowski.

Po dłuższej dyskusji i krytyce uchwalono ustępującemu wydziałowi uznanie i absolutorium.

Członków towarzystwo liczy około 300.

□ **Stanisławów.** Koncert Tow. muzycznego im. Moniuszki. W piątek ubiegłego tygodnia urządziło tutejsze Tow. muzyczne im. Moniuszki II koncert statutowy za 1908 r. Na program złożyły się kwintet smyczkowy Beethovena op. 29, cz. I, wykonany siłami miejscowymi ku zadowoleniu słuchaczy. Nastąpiły śpiewy chóru męskiego i mieszanego Towarzystwa, oraz śpiew solowy barytonisty p. Wacława Grabińskiego, który wziął łaskawy współdziałal w koncercie. Publiczność przyjmowała żywymi oklaskami ten występ. Akompaniował p. Miller.

Clou jednak programu stanowiła gra panny Haliny Przyszychowskiej, pianistki lwowskiej. Młoda koncertantka, niepospolicie utalentowana swoim wykonaniem, zwłaszcza utworów Chopinowskich, uświetniła wieczór. Jej gra wysoce inteligentna, w odczuciu znakomicie subtelna, spotkała się też z owacyjnym przyjęciem. Takich gości życzymy sobie słyszeć jak najczęściej.

→ **„Prawdziwi Rosyanie“ w Warszawie.** Uchwała Rady państwa o częściowym odrzuceniu projektu wykładów języka polskiego w seminariach nauczycielskich sprawiła wielką radość warszawskim „prawdziwym Rosyanom“, którzy chętnie się inicjatywą pogrzebania tej sprawy, dzięki dostarczeniu członkom prawicy w Radzie państwa danych i rozporządzeń ministerium oświaty co używania języka polskiego w szkołach ludowych Królestwa Polskiego.

→ **Zakaz zakładania bibliotek i czytelni.** Stowarzyszeniu pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej „Jedność“ zabroniły władze rosyjskie zakładania bibliotek i czytelni w całej gubernii warszawskiej, o czym gubernator zawiadomił zarząd centralny „Jedności“. Na otwieranie kursów dla analfabetów udzielono pozwolenia pod warunkiem, iż na wykładach będzie obecny podoficer żandarmerii kolejowej.

→ **Zachcianki niemieckie.** Pisma warszawskie donoszą, że wielu właścicieli hotelów i pensjonatów w niemieckich kuracjach kuracyjnych, przewidując, że obecnie zmniejszy się znacznie frekwencja Polaków w „Badach“ niemieckich, przyjechało do Królestwa Pol. w celu wydzierżawienia, lub nabycia budynków na urządzenie pensjonatów. Niemcy robią poszukiwania w Ciechocinku. W Drusienkach bawili 2 handlarze z Kreuznach, z którego wodami konkurować mogą skutecznie Drusieniki. Niemcy, nie żałując pieniędzy, chcieli nabyć lub wydzierżawić parę will, co obecnie jest już dozwolone cudzoziemcom po zamianie Drusienik z osady na miasto. Właściciele posiadłości odbyli z tego powodu zebranie, na którym postanowili nie sprzedawać Niemcom żadnych will, lecz założyć oddzielne towarzystwo, które urządzi pensjonat.

→ **Warszawskie Tow. wpisów szkolnych.** Ze sprawozdania komitetu Tow. wpisów szkolnych w Warszawie wynika, że instytucja ta mimo krótkiego istnienia (od 17 marca 1907) zdołała rozwinąć energiczną i na szerszą skalę zakrojoną działalność, tak niezbędną, zwłaszcza wobec zamknięcia Macierzy.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

* **Związek dramaturgów.** Na zgromadzeniu 40 autorów dramatycznych niemieckich, uchwalono zawiązać Towarzystwo „Verband deutscher Bühnenschriftsteller“, które mieć będzie na celu ochronę praw autorskich; statut swój wzorowało nowe Towarzystwo na statucie podobnego Tow. we Francji.

Prezsem został wybrany Max Dreyer, zastępcą Henryk Lilienfein; w radzie nadzorczej zasiadli: Blumenthal, Fulda, Hauptman, Suderman, Wildenbruch.

Piśmiennictwo.

* **Polski poradnik graficzny** zeszyt swój ostatni ofiarował pamięci Wyspiańskiego, rozpoczynając zeszyt artykułem p. t. „Zdobnictwo drukarskie Wyspiańskiego“. Cały zeszyt upstrzony jest wignetami Wyspiańskiego.

Doskonale redagowane fachowe pismo to treść ma bogatą, wiadomości czytelnikom dostarcza wiele, strona zewnętrzna pisma przepiękna.

Piśmiennictwo.

* **Konkurs na broszurę o Słowackim.** Zarząd Koła VI. T. S. L. im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, pragnąc godnie święcić stuletnią rocznicę urodzin wieszczą przez szerzenie znajomości jego życia i twórczości wśród szerokich sfer społeczeństwa, do których dotychczas kult Słowackiego nie dotarł, postanowił wydać w roku jubileuszowym 1909 odpowiednią publikację. W tym celu ogłasza konkurs na napisanie broszury, obejmującej (na 3-4 arkoszach druku w 8-ce) zwięzły, jasny i jak najpopularniej przedstawiony życiorys oraz całokształt poetyckiej działalności, ilustrowanej odpowiednio dobranymi wyjątkami z dzieł poety.

Za najlepszą pracę, odpowiadającą wyżej określonym warunkom Zarząd Koła ustanawia nagrodę w kwocie 150 koron, zastrzegając sobie wydanie drukiem uwieńczonej pracy nakładem własnym (za co jednak autor otrzyma osobne wynagrodzenie po 40 kor. od arkusza druku).

Rękopisy, zaopatrzone odpowiedniemi godłem oraz dołączonym w zapieczętowanej kopercie nazwiskiem i dokładnym adresem autora, uprasza się nadsyłać do Zarządu Koła VI. T. S. L. im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, ulica Floryańska l. 15 (na ręce p. Antoniego Januszewskiego).

Termin konkursu upływa z dn. 1 lutego 1909 r.

W naszej Administracji złożyli:

Na przytulisko brata Alberta.

Strzyżowski z Szolomyi kor. 3 zamiast rozsyłania życzeń świątecznych.

Na fundusz burs polskich im. Potockiego.

Dr. Jan Rozwadowski z Hladek kor. 100. — Inżynier M. Maślanka kor. 20. — Dr. Alfred Burzyński kor. 100.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej. Krajowe Towarzystwo zaliczkowe nauczycieli koron 20 — zamiast wieńca na trumnę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.

Dla Macierzy szkolnej w Cieszynie.

Inżynier M. Maślanka kor. 20.
Na Towarzystwo Szkoły Ludowej.
Zebrane kor. 8 10 hal. od widzów pogrzebu sp. A. hr. Potockiego, znajdujących się na budowie architekta Zychowicza.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych

Wiedeń, 15 kwietnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61-10 do 62-20.

Tendencja: b. silna.

Cukier za towar skontyngentów z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 76-50 do 77-—. Rafinacja sekundą z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, bezkami do —.

Tendencja: silna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26-25 do K. 26-75. W bęczkach K. — do —.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 15 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i obliż. p. z r. 1880 3 proc. 273-50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269-50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258-50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 248-—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101-—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20-50, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 453-—, Clary zł. 40 m. k. 151-—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 108-—, Losy m. Krakowa 20 zł. 119-—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64-50, Ofen 40 zł. 230-—, Palffy 40 zł. m. konw. 190-—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50-75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 27-80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68-—, Salma 40 zł. m. k. 233-—, Pożyczka salcuburska po 20 zł. 110-—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187-75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 501-—.

Berlin, dn. 15 kwietnia. Banknoty austriackie 84-95, Spirytus —.

Paryż, dn. 15 kwietnia. Trzy procentowa renta 96-37, mąka 29-15.

Frankfurt, d. 15 kwietnia. Austr. kred. 198-80, Koleje państwowe 145-50, Disconto 176-—, Laura —, Alpiny —.

Uspობienie:

Depeze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 16 kwietn. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 634-—, Akcje węgier. Zakładu kredy. 741-50, Akcje Anglo banku 297-—, Akcje Unionbanku 542-—, Akcje Lär l derbanku 439-50, Akcje Bankverein 528-50, Akcje Boce credit 1060-—, Akcje gal. Banku hipot. 569-—, Akcje kolei państwowych 679-—, Akcje kolei porudniowej 134-50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbetnal 423-—, Akcje kolei półn. 5330-5360, Akcje kolei czere. 567-—, Akcje Alpiny 684-50, Akcje Rima Muranyi 555-50, Akcje Prag. Tow. zel. 2662-—, Akcje Fabryki aroni 547-—, Akcje ur. tyton. 407-—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 515-—, Obligacje węgierskie indemn. —, Renta majowe 97-70, Austr. Renta koronowa 97-80, Węg. Renta koronowa 93-50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94-35, 4 proc. listy Banku hip. 94-50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100-20, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110-50, 4 proc. listy Banku kraj. 94-75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100-25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98-10, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96-25, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94-80, Losy tureckie 187-—, Marki 117-66, Ruble 252-—, Kreayty —, Alpiny —, Węgier-kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 93-70.

Uspობienie słabe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda wczorajsza stała już całkowicie pod wpływem blizkich świąt. Mimo zastój w interesach ogólna tendencja nie była nieprzyjazna.

Berlin, dnia 16 kwietn. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 198-75, Staatsbahn 145-50, Disconto Comandit 176-—, Berlin. Tow. handl. 162-70, Laura 209-—, Bohumery 216-—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 213-95, Kolej warsz.-wied. —, Kolej metra śródmiejskiego —, Kolej Meridonałna 134-10, Losy tureckie 149-75, Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 197-10, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombard 23-30, Kolej Henry 119-75, Niemiecki bank narodowy 116-40, Kanada Preferred 152-25, Akcje żegluga hamburskiej 111-75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 291-—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3-8 proc. renta rosyjska 73-40, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 82-25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95-—, Rheinische Stahlwerke 176-50, Gelsenkirchen 194-10.

Berlin, d. 16 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 198-75, Staatsbahn 145-50, Lombardy 23-25, Disconto Comandit 176-—, Ruble 213-95.

Tendencja: silna.

Frankfurt, dnia 16 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99-25, Austr. renta złota 98-80, Austr. akcje kredytowe 178-75, Staatsbahn 145-50, Lombardy 23-30, 4-proc. austr. renta koronowa 97-60.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 10-69 do 10-70, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 9-27 do 9-30, Zyto na kwiecień, 1908 r. od 9-49 do 9-50, Zyto na październik od 7-97 do 8-—, Owies na kwiecień 1908 r. od 7-06 do 7-07, Owies na paźdz. od 6-43 do 6-44, Kukurudza na wrzesień 0-— do 0-—, kukurudza na lipiec od 0-— do 0-—, kukurudza na maj 1908 r. od 6-38 do 6-39, Rzepak na maj 1908 0-— do 0-—, Rzepak na sierpień od 16-45 do 16-55. Pogoda: grozi deszcz.

Przy grach i zabawach, przy nroczyściach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).